

Monika Wadowska, kl. VI a
Szkoła Podstawowa nr 13 w Częstochowie
Opiekun Zofia Makowska,

GDYBYM BYŁA MINISTERM OŚWIATY, CO ZMIENIŁABYM, ABY SZKOŁA BYŁA PRZYJAZNA DLA DZIECI ...

System nauczania w naszym kraju od dawna wywołuje dyskusję nie tylko wśród polityków, nauczycieli, ale także wśród najbardziej zainteresowanych, czyli uczniów. Gdybym była ministrem edukacji, wprowadziłabym wiele zmian w polskiej oświacie. Na pewno dzieci przychodziłyby z radością i opuszczały z żalem swoją szkołę, a po latach miło ją wspominały. W szkole panowałaby przyjazna i zdrowa atmosfera.

Jako minister oświaty zdecydowanie zmniejszyłabym zakres wiedzy przekazywany dzieciom. Ograniczyłabym go do najważniejszych i najistotniejszych wiadomości. Nauczyciele realizując program nauczania, poświęcaliby więcej czasu na powtarzanie i utrwalenie wiadomości. W związku z tym uczniowie zdecydowanie lepiej posługiwaliby się zdobytą wiedzą w praktyce i łatwiej byłoby im opanować tak obszerny materiał. Podręczniki w polskiej szkole powinny być przejrzyste, a lekcje zdecydowanie ciekawsze i skuteczniejsze. Zatwierdzone przez ministerstwo podręczniki obowiązywałyby we wszystkich szkołach, np. przez 10 lat. Dzięki temu uczniowie mogli je sobie przekazywać odpłatnie po zakończeniu roku szkolnego. Pieniądze, które każdego roku rodzice wydają na nowe książki, mogliby przeznaczyć na wycieczki szkolne. W przyszłości chciałabym również zastąpić klasyczne podręczniki e-podręcznikiem. Toteż każda sala lekcyjna w szkole wyposażona będzie w tablet z podłączeniem do Internetu. Już w klasach I - III byłyby przeprowadzone testy, które ujawniłyby jakie zdolności posiadają dzieci. Potem rozwijałyby swoje umiejętności i zdolności. Działanie to pomogłoby rodzicom w ukierunkowaniu edukacji swoich pociech.

W chwili obecnej klasy są zbyt liczne. Powoduje to trudności w bezpośredniej relacji nauczyciel – uczeń. Nauczyciel stanowczo zbyt mało pracuje indywidualnie z uczniem. Dlatego ograniczyłabym liczbę dzieci w klasie do 15- 20 uczniów. Dzięki temu nauczyciele mogliby poświęcić więcej czasu każdemu z nich. Na pewno efekty edukacyjne uczniów byłyby lepsze.

Do programu nauczania wprowadziłabym obowiązkowe zajęcia praktyczne, które w ciekawy sposób utrwaliłyby wiadomości oraz pomagały je zgłębiać. Byłby to blok zajęć:

✓ Humanistyczny (język polski i historia)

Obejmowałyby wyjścia do muzeów na lekcje tematyczne oraz wycieczki do miejsc związanych z historią Polski, np. z panowaniem Piastów w Polsce. W chwili obecnej wiele obiektów zabytkowych, np. pałac w Wilanowie. W swojej ofercie posiada lekcje edukacyjne. Dzięki takim zajęciom uczniowie mają okazję lepiej poznać historię na żywo, zobaczyć ważne miejsca. W ramach urozmaicenia zajęć z języka polskiego byłyby organizowane wyjścia do muzeum, teatru na ciekawe inscenizacje teatralne lub warsztaty aktorskie. Tematyczne wycieczki „Śladami znanych pisarzy polskich” obejmujące swoim programem odwiedzenie zarówno miejsc związanych z życiem pisarzy jak i z losami bohaterów ich dzieł.

✓ **Matematyczno-przyrodniczy**

Charakteryzowałby się cyklicznymi wyjazdami do parku, lasu i na Jurę Krakowsko-Częstochowską. Lekcje odbywałby się w terenie. Polegałyby na rozpoznawaniu kierunków w terenie, na odszukaniu i nazwaniu drzew, roślin...

✓ **Sportowo - turystyczny**

Umożliwiłby dzieciom wybór rodzaju aktywności fizycznej. Dziewczęta miałyby do wyboru: aerobik, taniec towarzyski, współczesny oraz gimnastykę akrobatyczną. Dla chłopców byłyby to : treningi piłki nożnej oraz koszykówki, a także różne rodzaje tańca. Lekcje te byłyby prowadzone w ramach godzin wychowania fizycznego. Taka koncepcja zajęć to ogromna korzyść dla uczniów i dla nauczycieli. Dzieci chętniej uczestniczyłyby w tych spotkaniach. Rozwijałyby swoje talenty, pasje, a przede wszystkim nie unikałyby ćwiczeń, co byłoby korzystne dla ich zdrowia. Byłyby organizowane liczne rajdy piesze, które popularyzowałby turystykę kwalifikowaną wśród młodzieży szkolnej.

Szkoły w Polsce realizowałyby projekty międzynarodowe takie jak Comenius, które urozmaicają edukację i uczą jeszcze więcej. Jednym z nich byłoby wprowadzenie lekcji logicznego myślenia w szkole. Polegałoby to na stworzeniu uczniom warunków, które pozwolą im sprawnie i efektywnie pokonywać codzienne trudności tak, aby lepiej funkcjonowali w otaczającej rzeczywistości. Zajęcia będą miały charakter zabawowy, dzięki temu wywołają pozytywne emocje, które wzmocnią motywację i pamięć uczniów. W trakcie warsztatów uczniowie aktywnie będą zdobywać sprawność logicznego myślenia przez odkrywanie, działanie, przeżywanie i przyswajanie. Jako minister oświaty zatrudniałabym wysoko wykwalifikowanych nauczycieli, którzy w przyjazny sposób przekazywaliby uczniom wiedzę. Dzięki temu edukacja w szkołach będzie na bardzo wysokim poziomie, a każdy z uczniów będzie świetnie przygotowany do egzaminów zewnętrznych.

Jedną z wielu nowości jakie chciałabym wprowadzić jest wyposażenie wszystkich szkół w szafki dla każdego ucznia. W szafce uczeń mógłby przechowywać nie tylko buty czy odzież, ale przede wszystkim swoje podręczniki i akcesoria szkolne. W ten sposób uczniowie byłiby odciążeni od zbyt okazałych plecaków. Wpłynęłoby to pozytywnie na ich zdrowie.

Gdybym była ministrem oświaty, szkoła posiadałaby także przyrządy i akcesoria do przeprowadzania licznych doświadczeń laboratoryjnych z chemii czy fizyki, a także sprzęty elektroniczne i multimedialne. Multimedialne materiały pomocnicze do nauki, jakimi mogą być filmy popularno-naukowe, fabularne i dokumentalne.

Każda szkoła w Polsce posiadałaby orlik, plac zabaw, a także w miarę możliwości basen. W ten sposób uczniowie mogliby się rozwijać swoje zainteresowania sportowe. Chciałabym wprowadzić do szkół sklepiki ze zdrową żywnością. Dzieci w nich mogłyby kupić kanapki, warzywa i soki.

Ponadto rok szkolny urozmaicony byłby w liczne wycieczki tematyczne, białe i zielone szkoły. Rodzice aktywnie współpracowałiby ze środowiskiem szkolnym.

Myślę, że takie zmiany pozytywnie wpłynęłyby na szkolnictwo w Polsce i sprawiłyby więcej radości wszystkim dzieciom i młodzieży. Szkoła byłaby przyjazna dla każdego ucznia, a praca nauczyciela sprawiałaby mu więcej satysfakcji. Wszyscy byłiby naprawdę szczęśliwi i z radością przychodziliby do szkoły.